

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA NUMERA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 14 (461)

20 maja 1971 r.

Rok XIX

## Zadania na rok bieżący

Opracowane już zostały, przedyskutowane na tak zwanych Małych KSR i zatwierdzone przez Konferencję Samorządu Robotniczego, zadania dla poszczególnych wydziałów i działów w naszym zakładzie, od których wykonania będzie zależała wypłata pracownikom tych komórek, nagród z funduszu zakładowego 1971 r.

WYTWÓRNIA CELULOZY zobowiązana została do utrzymania się w planowanym koszcie wytwarzania celulozy, do wykonania planowanej ilości I gatunku produkcji oraz do poprawy warunków pracy załogi przez wprowadzenie dezodoryzacji procesu hydrolizy i modernizacji centralnego ogrzewania.

WYTWÓRNIA WŁÓKIEN CELULOZOWYCH jako jedno z zadań, ma również utrzymanie się w planowanym technicznym koszcie wytwarzania włókna tekstura, wykonanie planu jakościowego produkcji oraz zobowiązana została do rozruchu mecha-

cznego i technologicznego suszarki bębnowej do włókien celulozowych.

Wypłata tak zwanej trzynastki dla pracowników ODDZIAŁU ELANY uzależniona została w tym roku od utrzymania się w (Dokończenie na str. 3)

## Produkcja w kwietniu

Drugi kwartał br. również zaczął się w naszym zakładzie dobrze. W kwietniu ogólny plan produkcji towarowej wykonany został w 102,7%.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 95,1% włókna I gatunku przy wskaźniku planowanym 92% i tylko 3,5% włókna III gatunku, przy wskaźniku 4,5%.

Plan ilościowy produkcji tekstury wykonany został w 102,3%.

W Wytwórni Celulozy nie wykonano został jakościowy plan produkcji; celulozy I gatunku

cji, Jan Górny z Transportu, mgr Irena Bojanowska z Laboratorium, Józef Karnia i Edward Buras z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Odnaki Przewodnika Pracy Socjalistycznej otrzymują: Stanisław Mazurek, Kazimierz Szczerba, Stanisław Buczek, Kazimierz Wójciakowski z Wytwórni Celulozy, Jan Speruda, Stanisław Gała, Józef Kluj, Zbigniew Misztal, Tadeusz Sobczyński, Joanna Jaroszewicz, Bogdan Dąbrowski z Wytwórni Włókien Celulozowych, Zygmunt Strykowski, Jan Syroka z Transportu, Szczepan Piekuś z Działu Głównego Energetyka, Bronisław Wojtasik, Stanisław Rodziewicz, Józef Sikora, Józef Regner z Działu Głównego Mechanika, Bolesław Harasimowicz z Laboratorium Analitycznego.

Odnaki Zastępczego Przewodnika Pracy Socjalistycznej otrzymują: Henryk Rzepnik z Wytwórni Celulozy, Stanisław Kieszowski, Paweł Wiesiołek, Władysław Wiśniewski z Działu Głównego Energetyka i Helena Chmielewska z Laboratorium. Stanisław Kozar

## Od redaktora

Choć wszyscy należymy do rodziny chemików, niektórzy z nas mają oprócz Dnia Chemika, jeszcze jedno, inne swoje doroczne święto. Strażacy co roku w maju, świętują Dzień Strażaka i tradycyjne dni ochrony przeciwpożarowej.

Odbijają się z tej okazji różnego rodzaju pokazy sprawności strażackiej braci, które oglądamy chętnie. Jak groźny może być pożar, wie każdy z nas, kto choćby raz był jego świadkiem.

Zaczyna się od drobnej nieuwagi: jakiś porzucony niedopałek, staje się przyczyną żywiołowej kłeski i strat sięgających nieraz milionów złotych.

Jeżeli w naszym zakładzie ilość pożarów i strat przez nie spowodowanych stale maleje, jeżeli nie ma w ogóle wielkich pożarów, to na pewno jest w tym duża zasługa naszej Zakładowej Straży Pożarnej.

Rola jej bowiem w naszym zakładzie polega nie tylko na gaszeniu pożarów i ratowaniu w takich przy-

(Dokończenie na str. 2)

## Po pierwszym kwartale

Pierwszy kwartał br. jeżeli chodzi o wyniki produkcyjne, był w naszym zakładzie wyjątkowym i bardzo pracowitym. Była o tym mowa na LXI Konferencji Sa-

# Liście do redakcji



## Brak odbiorców

„W numerze 11 „Wspólnego Celu” ukazał się artykuł p.t. „Ciagle brakuje podstawowego surowca do produkcji elany modyfikowanej”, do którego, dla stworzenia czytelnikom pełniejszego obrazu, chciałbym dorzucić jeszcze kilka informacji.

Spółdzielnia Pracy Chemików „Argon” w Łodzi rozpoczęła w ub. r. wyłącznie dla naszego zakładu produkcję soli potasowej kwasu sulfotereftalowego, nie mając specjalnej do tej produkcji aparatury ani też żadnego doświadczenia. Z drugiej zaś strony wymagania stawiane zarówno przez nasz zakład

jak i Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych, zwłaszcza w zakresie soli, są bardzo wysokie. Z tych względów, w początkowym okresie, producent miał bardzo poważne trudności z uzyskaniem soli odpowiedniej jakości. Sądzę, że nasi pracownicy, którzy mają bogate doświadczenie w uruchamianiu nowych wyrobów, doskonale rozumieją trudności producenta soli. W końcu marca Spółdzielnia uruchomiła wykonaną przez siebie prototypową aparaturę, na której bez większych trudności produkuje potrzebną nam sól, w odpowiedniej ilości i zadowalającej jakości.

Dnia 13 kwietnia br. otrzymaliśmy 217 kg soli, następna partia jest w drodze i wszystko wskazuje na to, że już nie powinno zabraknąć tego surowca, ale pomimo to utrzymanie ciągłości produkcji elany modyfikowanej jest niemożliwe, gdyż przemysł lekki, który jest odbiorcą tego włókna, nie jest w dostatecznym stopniu przygotowany do przyjęcia całej naszej produkcji. Na drugi kwartał zamówiono zaledwie 5 ton elany modyfikowanej. Jak wynika z informacji Dyrekcji o realizacji zadań w I kwartale 71 r. przedstawionej na zebraniach wszystkich POP, wyraźnego zwiększenia potrzeb przemysłu lekkiego na elanę modyfikowaną można oczekiwać od połowy przyszłego roku. Okres ten pozwoli na dokonanie zmiany uzupełnienia aparatury w oddziale elany i poprawienia technologii, zmierzającej do podwyższenia jakości włókna, gdyż jak wiadomo, dotychczasowe włókno dość trudno barwi się na kolory ciemne, a tkaniny z niego wykonane dość łatwo się pillingują, co ujemnie wpływa na ich estetykę. Kierownik działu zaopatrzenia — mgr K. Łątka.—

## Sprawa będzie uregulowana

— „W odpowiedzi na notatkę z „Rozmaitości” informuję, że sprawa prania ubrań roboczych, pracowników obsługi, zatrudnionych na zmianach, zostanie jednolicie uregulowana w terminie do 1 maja br. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kulakowski. —”

## Termin będzie dotrzymany

— „W związku z notatką w numerze 12 „Wspólnego Celu” p. t. „Czy termin zostanie dotrzymany?” chcę udzielić odpowiedzi i paru wyjaśnień.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że włóknarki do włókien typu elaston, są urządzeniami prototypowymi, częściowo wzorowanymi na podobnych w „Wiskordzie” Szczecin. SOWI jako główny wykonawca, termin realizacji powyższego zamierzenia uzależnił od dotrzymania terminów przez kooperację. Na marginesie wymienię, że jako kooperanci występują: Główny Pomiarowiec, Główny Mechanik, ZWS „Wiskord” Szczecin, „Zamwes” Łódź, Stilon Gorzów, Gromadka, Huta „Karol” Wałbrzych oraz „Fampa” Cieplice. Jedynie Główny Pomiarowiec, Główny Mechanik, Huta „Karol” i „Fampa” wywiązały się ze swoich zobowiązań, natomiast w pozostałych zakładach terminy realizacji musieliśmy wymuszać, poprzez Dyrekcję naszego zakładu, a nawet Zjednoczenie PWS. Mimo wielokrotnych interwencji, ostatnie potwierdzenie obróbki skrzynek do napędów wałków, realizowanej przy „Stilon” Gorzów przewidziane jest dopiero na 17 maja br. SOWI przystąpił do realizacji budowy włóknarek bez dokumentacji, tylko z częściowymi wyprzedzeniami materiałowymi. Nasze biuro projektów, mimo szeregach chęci nie było w stanie wykonać dokumentacji w tak krótkim okresie czasu. Każdy format rysunku, który schodził z deski kreslarskiej, był „na gorąco” przekazywany do produkcji. Nie chciałbym dyskutować na łamach prasy, jak powinna wyglądać realizacja takiego zamierzenia, bo w większości wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Nie można mówić o terminach, harmonogramach i planie produkcji założonym na wyrost, na nie istniejące nawet projektowo urządzenie.

Gdyby SOWI miało odpowiednie wyprzedzenie dokumentacyjne i materiałowe, kooperacja rozumiała by wagę sprawy i realizowała nasze zamówienie, na pewno nie byłoby problemów z terminami wykonania. Należałoby wreszcie powiedzieć o twarce, że zaczynamy realizację poważnych zamierzeń, a potykamy się na takich trudnościach, o których nie powinno się wspominać. Przykład: aby otrzymać odlew z 20 kg brązu, sprawę opiera się na Dokończenie na str. 2

## Odnaki dla najlepszych

LXI Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła przyznanie odznak Zastępczego Pracownika Celwiskozy, Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Zastępczego Przewodnika Pracy Socjalistycznej 41 pracownikom naszego zakładu. Odnaki te wręczone zostaną na tegorocznej Akademii z okazji Dnia Chemika, oraz na tzw. Małych KSR.

Odnaki Zastępczego Pracownika Celwiskozy otrzymują: Mieczysław Celej z Wytwórni Celulozy, Julian Urbanik, Andrzej Simuchin, Stanisław Mateusiak, Kazimierz Chmielewski z Wytwórni Włókien Celulozowych, Mieczysław Drajewicz z Wytwórni Włókien Syntetycznych, Władysław Wiśniewski, Szczepan Piekuś z Działu Głównego Energetyka, Stanisław Borzęcki i Józef Werda z Działu Głównego Mechanika, Edmund Zieliński, Witold Kwiecieński, Mieczysław Makowski z Administra-

## Sprawa najpilniejsza załatwiona

Nowe zasady polityki płac, o których pisaliśmy w dwóch kolejnych numerach naszej gazety, znalazły już w naszym zakładzie, pierwsze praktyczne zastosowanie.

Dobre wyniki ekonomiczne I kwartału br., a przede wszystkim oszczędności w osobowym funduszu płac, pozwoliły na wprowadzenie z dniem 1 maja br. IV tabeli płac, dla wymieniaczy i pracy tkanin filtracyjnych, w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Zbigniew Adamski

Była to jedna z najważniejszych spraw płacowych do załatwienia w naszym zakładzie, zarówno dla Dyrekcji jak i Rady Zakładowej.

Tymczasem zakład w ostatnim czasie wyczerpał już wszystkie swoje możliwości, aby poprawić warunki materialne tej grupy pracowników.

Przyznano im więc maksymalne zaszeregowanie przewidziane taryfikatorem, powiększone o jedną kategorię z mocy uprawnień Dyrektora, stosowano zasady premiowania, które uzależniały w sposób wymierny indywidualną wysokość premii, uzyskano wreszcie zgodę Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych na przekraczanie, w drodze wyjątku, górnej granicy pułapu premii z 40 na 50%.

Nowe możliwości uregulowania tego problemu, które powstały w nowej polityce płac, uzależnione były tylko od wypracowania potrzebnych środków finansowych.

Dyrekcja realizując wytyczne Zjednoczenia oraz nakreślony program działania, przy jednoczesnym zmniejszeniu stanu zatrudnienia na tych stanowiskach — co nastąpiło z inicjatywy robotników, oceniła, że zaistniały warunki dla wprowadzenia IV tabeli płac.

(Dokończenie na str. 2)



Z okazji Dni Ochrony Przeciwpożarowej przedstawiamy przodującą w naszej Zakładowej Straży Seceję. Stoją od lewej: Ryszard Grzebielucha, Ryszard Ankudowicz, Zdzisław Płucieniczak, Andrzej Bukowski, Jerzy Klimecki, Zbigniew Wachel, Marian Gozdziowski i Józef Uciniek.

Fot. Z. Adamski

„Dla każdego kto pracuje społecznie, największą nagrodą jest uzyskanie dobrych rezultatów...”

O pracy społecznej Józefa Lubery piszemy dziś na str. 3.



## Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

padkach mienia i ludzi, ale również na profilaktyce, do której należy zapobieganie ewentualnym przyczynom pożarów i szkolenie pracowników Celwiskozy w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Jeżeli w naszym zakładzie ilość pożarów i strat przez nie spowodowanych maleje, to jest w tym również zasługa całej załogi naszego zakładu, która nie lekceważy spraw związanych z ochroną przeciwpożarową.

Nie można jednak nigdy osiąść na laurach, czuć trzeba stale. Najwięcej pożarów powstaje od porzucanych lekkomyślnie niedopalków.

I tutaj trzeba powiedzieć, że są jeszcze w naszym zakładzie tacy pracownicy, którzy nie przestrzegają zakazu palenia w zakładzie w miejscach niedozwolonych.

Straż Pożarna nie jest również zadowolona z niektórych kierowników, którzy stwarzają w swoich oddziałach niebezpieczne warunki na wypadek pożaru, nie utrzymując należytego porządku w pomieszczeniach produkcyjnych, tarasując przejścia i dostęp do sprzętu przeciwpożarowego.

W dniach ochrony przeciwpożarowej, przypominamy o tych sprawach, aby również w przyszłości było jak najmniej pożarów w naszym zakładzie.

Nad naszym bezpieczeństwem i ochroną naszego mienia przed czerwonym kurem, czuwają całą dobę strażacy. Choć 24-godzinny „dzień pracy” podzielony jest na trzy równe części: 8 godzin pracy, 8 godzin czuwania i 8 godzin odpoczynku, w praktyce strażacy czuwają stale.

Najlepsi spośród nich to: kierowy Stefaniak, Kogiel i Uciniek, obsługa centrali Wójcik i Juzwak, dowódcy Rakowicz, Wojciechowski, Krasowski, Tomiak i Michalski.

Za ich trud i wysiłek, za dobre wyniki pracy, składamy im w dniu ich święta serdeczne podziękowanie.  
Redaktor

## Po pierwszym kwartale

(Dokończenie ze str. 1)

Z sumy jednak półtora miliona zł tych kar, w drugim kwartale otrzymamy od PKP prawie 1.200 tys. zł zwrotów, co wpłynie łącznie na poprawę wyniku.

Najgorzej było z wykonaniem planu asortymentowego.

Nie wykonany został w I kw. plan produkcji włókna wysokowytrzymałego i elany modyfikowanej. O sprawach tych pisaliśmy już w poprzednich numerach naszej gazety.

Stanisław Kozar

## Wstęp do KLUBU KSIĄŻKI „Dookoła Świata”

Aby upowszechnić książkę i spopularyzować czytelnictwo wśród młodzieży, Zarząd Główny ZMS, Redakcja „Dookoła Świata” i Powszechna Księgarnia Wysyłkowa organizują Klub Książki. Uczestnikiem Klubu może być każdy, kto do dnia 31 maja br. zgłosi swój udział w klubie, na specjalnej karcie uczestnika klubu, oraz zamówi co najmniej 6 książek spośród tytułów wymienionych w zestawie klubowym i zobowiąże się do sukcesywnego wykupywania zamówionych książek, które nadsyłane będą za pobraniem pocztowym. Karty uczestnika klubu drukowane są na łamach „Dookoła Świata” oraz w prospektach Powszechny Księgarni Wysyłkowej.

Po zakończeniu realizacji zamówień klubowych odbędzie się komisyjne losowanie dwustu nagród ufundowanych przez Powszechną Księgarnię dla członków Klubu. Wśród nagród m. in. są egzemplarze „Ma-

## Honorowe Odznaki PCK

5 maja br. odbyło się zebranie sprawozdawcze Zarządu Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża, którego prezesem jest b. dyrektor adm.-handlowy naszego zakładu, Wojciech Miller.

Na zebraniu tym wiele miłych słów padło pod adresem naszych organizacji zakładowych: Koła PCK i Klubu Honorowego Dawcy Krwi.

Nasze Koło PCK zrzessa 1000 członków, jest to wiele, ale warto by było doprowadzić do tego, aby wszyscy pracownicy zakładu byli członkami tej pożytecznej organizacji, jak to jest np. w Jeleniogórskiej Polfie.

Kluby Honorowego Dawcy Krwi działają w czterech zakładach w naszym regionie, nasz klub był pierwszy i jest najliczniejszy, zrzessa bowiem 86 starych dawców krwi.

Na zakończenie zebrania sprawozdawczego Zarządu Powiatowego PCK, przodujący działacze zostali odznaczeni. Z naszego zakładu Honorowe Odznaki PCK III stopnia otrzymali Mieczysław Kaczorowski i Jan Owczar.

Kazimierz Wiśniewski

## STANISŁAW CYGAN



17 marca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie STANISŁAW CYGAN, zatrudniony obecnie jako st. mistrz Wydziału Remontów w Dziale Głównego Mechanika.

Z tej okazji, serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym, składa Stanisławowi Cyganowi — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Pracę zawodową rozpoczął jako uczeń w niemieckiej firmie w 1941 roku, skąd powędrował do obozu. Po wyzwoleniu, mając 18 lat wstąpił ochotniczo do Ludowego Wojska i brał udział w walkach z bandami UPA pod Baligródem.

Służbę wojskową ukończył we Wrocławiu, gdzie następnie kontynuował naukę w szkole rzemiosł budowlanych, którą ukończył w 1949 i skierowany został do pracy w Kowarach. Ponieważ tamtejsza fabryka nie miała wolnych miejsc dla stażystów, przyjechał do Jeleniej Góry i zgłosił się do pracy w naszym zakładzie. Naprzód pracował w Samo-

dzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji jako ślusarz: w dzisiejszym Oddziale Alkaliczacji budował dźwizery i stotze.

W roku 1953 wysłany został na koszt zakładu na naukę do technikum chemicznego w Gliwicach, na wydział urządzeń i instalacji przemysłu chemicznego.

Po powrocie w roku 1955 awansował na stanowisko mistrza w Dziale Głównego Mechanika i pracował w brygadzie remontowej w Oddziale Włóknieni. Od 1964 roku kieruje brygadami: ołowiarską, winidurową, i dźwigową.

— „Pracy mamy wiele — mówi Stanisław Cygan — powinniśmy jednak stale zwiększać naszą wydajność pracy. Dawniej na przykład remont ciągu w Oddziale Włóknieni trwał trzy miesiące, w roku 1955 już tylko miesiąc. Dzisiaj, choć zaopatrzenie w części zamienne jest znacznie lepsze i chociaż poprawiliśmy organizację pracy, remont ciągu nadal trwa jeden miesiąc.

Z historii mojej pracy w naszym zakładzie, pamiętam, jak zostałem wraz z grupą 10 kolegów skierowany do Mostostalu do Zielonej Góry, gdzie wykonywaliśmy konstrukcję głównego mostu pod rurociągi.

To była wspaniała praca, wykonywana z dużym zapalem i poświęceniem. Wykonaliśmy ją w ciągu trzydziestu dni, może również dlatego, że prawie co drugi dzień odwiedzał nas dyrektor naczelny inż. Vogt i dopingował, do jak najszybszego jej zakończenia. Wielki zapal do pracy cechował wtedy nas wszystkich. Szkoła, że dzisiaj brak tego zapalu niektórym młodym ludziom, pracującym w naszym zakładzie.

Po pracy Stanisław Cygan wiele czasu poświęca na pracę w Zarządzie Klubu „Dolnoślązak”. Uważa, że aby nasz klub się podźwignął, potrzebne jest większe zainteresowanie dla spraw sportu ze strony Dyrekcji i Samorządu Robotniczego.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Adamski

## „Dookoła Świata”

tej encyklopedii powszechnej” oraz bony książkowe, razem 200 nagród łącznej wartości 30.000 zł.

Zachęcamy miłośników książek do wstąpienia w szeregi Klubu Książki „Dookoła Świata”.

Blizszych danych w tej sprawie udziela Zarząd Zakładowy ZMS i redakcja naszej gazety.

## Książki klubu „Dookoła Świata”

Recenzje niektórych książek „Klubu Dookoła Świata”:

**ISAAC ASIMOW — Powiew śmierci**

W klubie współczesnych młodych ludzi, nie może zabraknąć kryminału. „Powiew śmierci” to kryminał w pierwszorzędym gatunku, ambitny literacko i oczywiście nowy. Nazwisko autora dobrze znane polskiemu czytelnikowi z licznych lektur leżących na pograniczu literatury fantastyczno-naukowej i romanu policyjnego, niech wystarczy za polecenie.

**JAMES BALDWIN — Na spotkanie**

człowieka

— Powiedz mi kiedy odszedł po ciąg.

Na firmamencie literatury amerykańskiej zabłysła w minionym dziesięcioleciu nowa wielka gwiazda: Murzyn, który cały swój ogromny talent i prestiż artystyczny rzucił na szalę walki o poszanowanie godności człowieka, bez względu na kolor jego skóry. W Polsce znamy go przede wszystkim dzięki powieści „Inny kraj”. Tym razem proponujemy jego dwie, wyżej wymienione książki.

**JEAN MARRIEN — Samotni żeglarze**

Od wyprawy kapitana Solouma po wycieczki polskiego żeglarza Leonida Teligi — wszystkie samotne rejsy dookoła świata, mają w tej porównawczej książce swą historię, przedstawioną ze znanstwem, wyczuciem tematu i niewątpliwym talentem narracyjnym, przez znanego francuskiego jachtmana i pisarza-marynistę.

## Sprawa najpilniejsza

(Dokończenie ze str. 1)

Wniosek zakładu i starania organizacji związkowej przyniosły pozytywny wynik. Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych wyraziło zgodę na zastosowanie IV tabeli, z dniem 1 maja br.

Oznacza to wzrost płacy zasadniczej i innych elementów płac z niej wynikających.

Na przykład stawka godzinowa w kategorii VI w III tabeli płac przy sześciogodzinnym czasie pracy wynosi 10,99 zł, zaś w tabeli IV — 12,65 zł, w kategorii VII odpowiednio 12,58 zł i 14,50 zł, w kategorii VIII — 14,44 zł i 16,68 zł.

Jednocześnie z zastosowaniem IV tabeli dokonano zmian w za-

## Cztery wypadki w Oddziale Wiskozy

Wypadków przy pracy nie można uniknąć wtedy, kiedy pracownik nie uważa w czasie wykonywania swoich normalnych czynności, kiedy nie przestrzega podstawowych przepisów bezpieczeństwa pracy.

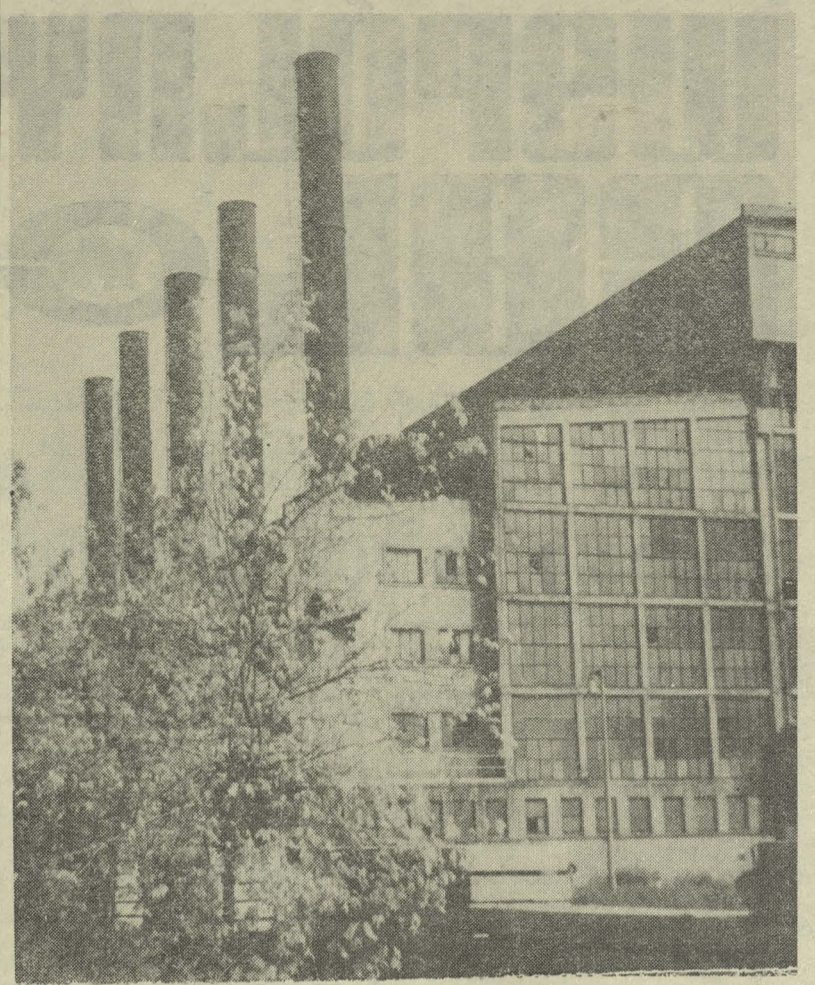
Tak było w Oddziale Wiskozy w I kwartale br., gdzie miało miejsce cztery wypadki przy pracy.

**KAZIMIERZ GĄGOROWSKI** miał 15 dni zwolnienia z pracy, z powodu zaprząkania oczu mieszaną matującą, podczas uszczelniania pompy. Wypadku tego można było uniknąć — jak stwierdził technolog oddziałowy Marian Luty — przy odpowiednim zabezpieczeniu instalacji i użyciu ochron osobistych, tym bardziej, że mieszanina matująca, przygotowywana jest w roztworze wodnym.

**HENRYK KACZKOWSKI** uległ wypadkowi w czasie załadunku do pralni brudnych tkanin filtracyjnych. Zdjął na chwilę okulary ochronne przy prysnięciu wiskozy i zatarł rękawicą oko. Wskutek oparzenia rogówki 59 dni był niezdolny do pracy.

Wiosna w naszym zakładzie

Fot. archiwum



## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

szebelu dyrekcji, aby otrzymać parę kilogramów śrub, potrzebna jest interwencja Zjednoczenia, aby otrzymać na czas rurę mosiężną, potrzebny jest wyjazd do huty, itp.

Takich przykładów można by przytaczać wiele, stąd wykonanie każdego urzędzenia staje się problemem.

Trudno jest znaleźć drugie takie przedsiębiorstwo jak SOWI, które przyjąłoby zleconą robotę bez do-

kumentacji i niezbędnych materiałów.

Kierownictwo SOWI robi wszystko, co jest w jego mocy, aby termin oddania do ruchu pierwszej maszyny 15 maja br., został dotrzymany (1 maja był terminem przybliżonym). Realnym terminem oddania drugiej maszyny jest 1-15 czerwca br.

Mimo obiektywnych trudności SOWI wywiąże się z nałożonych zadań, w wyżej wymienionych, przybliżonych terminach. Rozruch technologiczny i plan produkcji nie leżą w naszej kompetencji. Główny inżynier robót, zastępca kierownika SOWI — inż. E. Błaszczyk.

## Trzy odpowiedzi na pytanie: „Co sędzę o szkoleniu bhp”?

**TADEUSZ SOBCZYŃSKI** —

maż zaufania:  
— „Na szkolenie bhp uczęszczałem systematycznie. Moim zdaniem takie szkolenie jest nam bardzo potrzebne, choćby dla przypomnienia posiadanych już wiadomości.

Wyda mi się jednak, że nasze szkolenie jest zbyt ogólne: za mało mówi się o stanowisku pracy, przy którym pracujemy, a to jest dla nas przecież najistotniejsze.

**JADWIGA KAŁA** — suszar-  
kowa:

— „Okres szkolenia moim zdaniem powinien być skrócony do jednego tygodnia a czas do jednej godziny lekcyjnej dziennie. Udział w dłuższym szkoleniu po zakończeniu pracy jest bardzo uciążliwy i męczący.

Ogólnie ze szkolenia jestem zadowolona. Ugruntowałam wiadomości; takie przypomnienie pomaga potem w pracy codziennej.

**ZBIGNIEW CWYNAR** — kra-  
jacz:

— „Chciałbym bardzo, aby na moim stanowisku pracy praktyka zawsze pokrywała się z teorią. Ale w naszych warunkach nie jest to łatwe do przeprowadzenia.

Prowadzenie szkolenia uważam za konieczne i bardzo dla każdego pracownika pożyteczne.

Notował: Konstanty Berndt

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



# Zadania na rok bieżący

(Dokończenie ze str. 1)

planowanym koszcie produkcji elany klasycznej i modyfikowanej, wykonania planu asortymentowego i utrzymania się w planowanych limitach zatrudnienia w poszczególnych kwartałach roku.

**ODDZIAŁ ELASTONU** zobowiązany został do wykonania planowanej ilości włókna.

**DZIAŁ GŁÓWNEGO MECHANIKA** otrzymał zadanie wykonania planu remontów średnich, bieżących i przeglądów, zobowiązany został do współdziałania z Samodzielnym Oddziałem Wykonawstwa Inwestycji przy wymianie suszarki taśmowej na bębnową, oraz do realizacji projektu racjonalizatorskiego, dotyczącego rekonstrukcji wentylacji nawiewnej, w magazynie tkanin filtracyjnych CS<sub>2</sub> i H<sub>2</sub>S.

**DZIAŁ GŁÓWNEGO ENERGETYKA** m. in. zobowiązany został do nieprzekroczenia zużycia węgla i terminowego wykonania instalacji do nowej suszarki.

**DZIAŁ POMIARÓW I AUTOMATYKI** wykonać ma w roku

1971 automatyczny układ ujednoludnienia stopnia odprasowania alkaliceleulozy i sygnalizację poziomu w 28 zbiornikach surowców płynnych.

**DZIAŁ TRANSPORTU** ma spowodować w roku 1971 odstrzał hałdy soli na terenie zakładu i wywieźć co najmniej 6.000 ton soli własnymi środkami transportowymi, utrzymać się w wyznaczonym limicie godzin nadliczbowych i uporządkować własne pomieszczenia higieniczno-sanitarne.

**WYDZIAŁ GOSPODARKI POZAOOPERACYJNEJ** ma przeprowadzić średni remont i częściową wymianę instalacji c.o. w budynku dyrekcji, naprawić i pomalować ogrodzenie w przedszkolu nr 1 oraz przeprowadzić bieżącą naprawę i konserwację dróg zakładowych.

O zadaniach pozostałych działów i wydziałów napiszemy w następnym numerze naszej gazety.

## Opiekun społeczny

### Józef LUBERA

Józef Lubera zatrudniony w naszym zakładzie od 1952 roku na stanowisku operatora dźwigu, w Dziale Głównego Energetyka, jest mieszkańcem Jeleniej Góry od roku 1949.

Od lat Józef Lubera pracuje społecznie. Był lawnikiem w sądzie dla nieletnich, kuratorem sądowym dla nieletnich warunków zwolnionych, od 1966 roku jest opiekunem społecznym — specjalistycznym do spraw opieki nad dzieckiem.

Każdy wolny dzień, każdą wolną chwilę po pracy — przeznaczają na pracę społeczną. Zdaniem kierownika referatu opieki społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej J. Bolewskiej, Józef Lubera jest jednym z najlepszych opiekunów społecznych.

A praca ta nie jest łatwa.

Zadaniem opiekunów społecznych jest docieranie tam, gdzie człowiekowi potrzebna jest pomoc. Terenem ich działania są najczęściej mieszkania osób starszych, samotnych lub kobiet obarczonych dziećmi. Ludzie starsi bardzo często są niesprawni fizycznie i jeśli nawet mają dobre warunki, potrzebna jest im czyjaś opieka. Potrzebny jest ktoś, kto wezwie w razie potrzeby lekarza, przyniesie lekarstwo, posprząta mieszkanie lub ugotuje posiłek.

Przed przyznaniem zasiłków opiekunowie społeczni przeprowadzają wywiady środowiskowe. W obecności zgłaszającego się wypieniają specjalne formularze,

kwalfikują rodzaj pomocy, pieniądze, odzież lub żywność.

Praca opiekuna społecznego jest trudna, czasem bowiem po pomoc zwracają się ludzie, którzy tej pomocy nie potrzebują. Trzeba wydać decyzję sprawiedliwą, stąd także opiekunowie często współpracują z komitetami blokowymi, prowadzą także rozmowy z sąsiadami.

Józef Lubera załatwia wiele spraw, które dotyczą nie tylko pomocy materialnej, ale również umieszczenia dzieci w domu dziecka, ustalenia odpłatności itp.

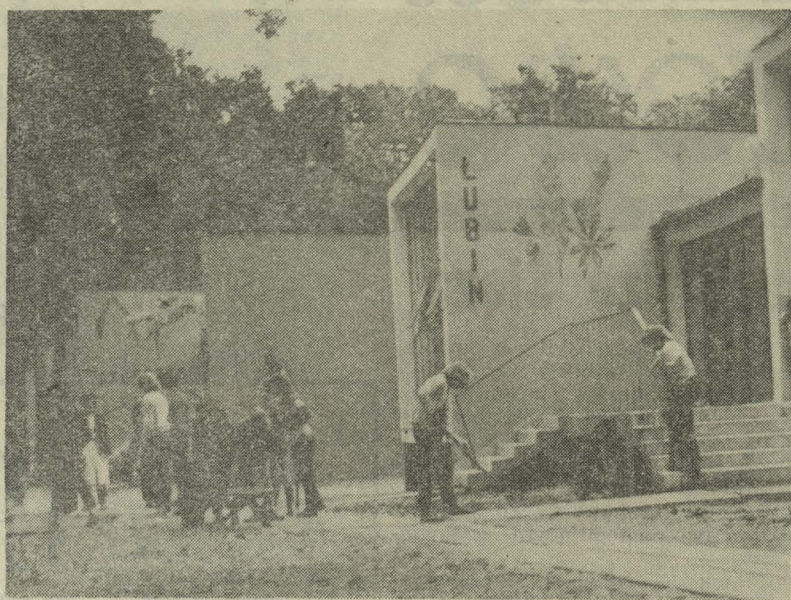
Dla każdego, kto pracuje społecznie, największą nagrodą jest uzyskanie dobrych rezultatów w swojej działalności.

Takie rezultaty osiągnął na pewno opiekun społeczny Józef Lubera.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

## Fragment pawilonów kolonijnych w Sarbinowie

Fot. K. Wiśniewski



## Na trzech turnusach w Sarbinowie

W tym roku 960 dzieci pracowników naszego zakładu, spędzi wakacje na trzech turnusach w zakładowym ośrodku kolonijnym w Sarbinowie Morskim.

Wyjazdy na poszczególne turnusy planuje się: 20 czerwca, 12 lipca i 3 sierpnia, jest możliwe, że terminy te jeszcze ulegną nieznanym odchyleniom, w miarę jak PKP będzie dysponowała taborem kolejowym.

Nasz zakładowy ośrodek kolonijny, ma już od dawna ustaloną dobrą markę.

Miejscowość jest piękna, plaża cudna, pogoda zwykle dopisuje, wyżywienie bardzo dobre, personel opiekujący się dziećmi na wysokim poziomie, ostatnio odnowione pomieszczenia ośrodka są nowoczesne i wygodne.

Dziatwa zawsze więc wraca z kolonii zadowolona, spokojni o

los dzieci w czasie wakacji są również rodzice.

Ale oni właśnie sprawiają organizatorom wyjazdu dzieci na kolonie największy kłopot.

Nie ograniczają się bowiem tylko do odprowadzenia dzieci na miejsce zbiórki, ale zjawiają się następnie na dworcu, wywołują dzieci z wagonów, niektórzy nawet sami próbują swoje pociechy lokować w wagonach (tylko przy oknie!), słowem robią sporo zamieszania i niepotrzebnego rozgardiaszu.

320 dzieci — a tyle liczy właśnie jeden turnus, to już spora gromadka, którą należy się zapiekować, wygodnie usadować w wagonach grupami według wieku, przygotować do długiej podróży. To zadanie wykonują wychowawczynie. Nie należy im w tych czynnościach przeszkadzać.

I choć do pierwszego wyjazdu na kolonie w tym roku jeszcze trochę czasu, już dzisiaj apelujemy do rodziców, aby zachowali należyty umiar w trosce o dziatwę i z ufnością przekazali opiekę nad nią wychowawcom kolonijnym, już na miejscu zbiórki.

Tutaj właśnie należy się pożegnać z pociechami. Można to robić całymi rodzinami, nie należy jednak wybierać się w dużych grupach aż na dworzec, bo takie liczne zgromadzenie przeszkadza tylko w sprawnym zorganizowaniu wyjazdu.

Liczymy, że nasz apel w tym roku pomoże.

Stanisław Kozar

## Wiadomości szkolne

Klasowe Koła ZMS w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej, pod nadzorem mgr M. Biernackiej, zorganizowały i prowadzą współzawodnictwo międzyklasowe w nauce i zachowaniu. W drugim okresie nauczania polegało ono na rywalizacji par uczniowskich o równym poziomie. W okresie trzecim zorganizowano trójki, w skład których wchodzi dwóch mocniejszych w nauce uczniów i jeden słabszy. Ma to na celu podciągnięcie w nauce uczniów słabszych. Planse z wynikami współzawodnictwa wywieszane są w klasach. Finał współzawodnictwa będzie miał miejsce z zakończeniem roku szkolnego.

\* Członkowie Koła ZMS klasy Ic są inicjatorami w Zasadniczej

Szkole Zawodowej zbiórki na odbudowę Zamku Królewskiego. Inicjatywę tę podjęli uczniowie z pozostałych klas.

Rozstrzygnięty został już konkurs na estetykę pomieszczeń lekcyjnych w ZSZ. Pierwsze miejsce zajęła klasa IIc (wychowawca mgr M. Biernacka) i klasa Ia (E. Ludwinowicz), II miejsce klasa Ib, III miejsce klasa Ic.

EN-KA

## Wykręty i argumenty

Bardzo często, kiedy mówi się o roli nadzoru średniego w zabezpieczeniu podległej sobie załogi przed wypadkami, niektórzy z nadzoru mówią:

**MOJA PRACA JEST TEGO RODZAJU, ŻE NIE MOGĘ STAĆ CIĄGLE NAD PRACOWNIKIEM I PILNOWAĆ, ABY STOSOWAŁ ZASADY BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY.**

Odpowiedź: Wcale nie zachodzi potrzeba, ciągłego stania nad każdym pracownikiem. Stwierdzono, że zanim dojdzie do wypadku, człowiek narusza dany przepis czy zasadę średnio 300 razy!

Wystarczy więc jeżeli dostrzeżesz kilka takich czynności i w

ślad za tym podejmiesz odpowiednie środki zaradcze.

**LUdzie NIE NIE ROBIĄ SOBIE Z WIELEKROTNYCH NAWET OSTRZEŻEŃ** — odpowiadają nam na to niektórzy pracownicy z nadzoru.

Odpowiedź: Przypuszczalnie, twoje ostrzeżenia nie były zbyt przekonujące. Ażeby to osiągnąć, sam musisz być przekonany o słuszności idei bhp. Poza tym powinieneś wyrobić w sobie nie tylko umiejętność pozyskiwania ludzi słowami, ale także odpowiednim postępowaniem. Wg „Przyjaciela przy pracy” podał M.K.

## Każdy na inny temat

**JANUSZ SOBOTA** — przedrzarz Oddziału Włóknieni:

—„Uważam, że podział nagród z funduszu zakładowego w tym roku był znacznie sprawiedliwszy niż w latach ubiegłych. Przyczyniło się do tego ograniczenie górnej granicy premii.

Moim zdaniem do wypracowania funduszu zakładowego przyczyniają się zawsze w większym stopniu oddziały produkcyjne i dlatego trzeba by wprowadzić w przyszłości, aby właśnie pracownicy tych oddziałów, bez względu na staż pracy, otrzymywali więcej od innych.—”

**STANISŁAW JASTRZĄB** — st. mistrz produkcji w Oddziale Włóknieni:



**BOLESŁAW HAJKIEWICZ**  
pracownik kontroli technicznej ze swoim synkiem Krzysztofem

Fot. Józef Chrobak

## ROZMAITOŚCI NIE DO GINIKI

Szanowny panie redaktor!

W naszym oddziale jest wiele młodzieży. Niestety, nasi przełożeni zamiast pamiętać o obowiązku jej wychowywania, sami dają zły przykład.

Bardzo często słyszy się, jak ci przełożeni używają tak zwanej łaciny, mówiąc o podległych sobie pracownikach.

Ponieważ żadne ze słów używanych przez naszych przełożonych, nie nadaje się do opublikowania w naszej gazecie, musi mi pan redaktor uwierzyć na słowo.

Następnym razem zamiast tych słów, podam do ogólnej wiadomości nazwiska tych, którzy używają „łaciny”. Z poważaniem Celestyn Włóknienko.—

Na zlecenie Głównego Mechanika w roku 1970 Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji wykonał stalowe konstrukcje podestów, wraz z barierkami, na głównej estakadzie, od strony Oddziału Włóknieni.

Niestety, do dnia dzisiejszego konstrukcja ta nie została pomalowana i dzisiaj jest już mocno skorodowana.

Warto by zadać pytanie, do kogo teraz będzie należało malowanie. Do wykonawcy czy też do użytkownika? ryś.

Pracownicy Działu Głównego Mechanika Franciszek Czaplicki i Edward Duda próbowali pewnego dnia ubić własny interes, na zakładowym materiale.

Zaproponowali więc sprzedaż ocykowanej blachy pracownikowi SOWI i ochno zabrali się po godzinie piętnastej do ładowania dwunastu arkuszy, na wózek akumulatorowy.

Sprawa się wydała. Nieuczciwi pracownicy zostali zwolnieni z pracy a blacha powróciła do warsztatu.

Bardzo jesteśmy ciekawi, jaki był dalszy plan wywiezienia tej blachy z zakładu, skoro wózek załadowany blachą, to przecież nie ziarno maku?! Krzys.

W poprzednim numerze naszej gazety przeczytaliśmy z zadowoleniem, że Puchar 1-Majowy „Wspólnego Celu” zdobyła Wytwórnia Włókien Celulozowych.

Zupełnie słusznie! Szczególnie podoba się wszystkim ład i porządek zaprowadzony wokół tej wytwórni.

Warto jednak jeszcze wyróżnić z tej wytwórni Oddział Belowacek. Pracownicy tego oddziału wykonali w czynnie społecznym wiele prac porządkowych i gospodarczych, za które należy się im pełne uznanie.

To była dobra robota! Es-Be

Z okazji 1-Majowego święta w tym roku udekorowaliśmy ładnie nasz zakład i nasze oddziały.

Pamiętać jednak należy, że flagi i transparenty nie powinny nam służyć tylko na tę okazję. Zaraz po 1 maja powinny być zdjęte i tak zabezpieczone, aby również w przyszłości były zdane do użytku.

Tymczasem w kilku oddziałach widzieliśmy na budynkach flagi znacznie już po 1 maja, wyblakłe na słońcu i deszczu.

Apelujemy: zwróćcie uwagę na tę sprawę i zdejmijcie flagi, jeżeli zapomniano to zrobić do dzisiaj. ES.

Przy ul. Racjonalizatorów w naszym zakładzie, w tym miejscu, gdzie po obu stronach ulicy znajdują się pomieszczenia ślusarzy, od bardzo długiego już czasu stoi obrzymia kałuża wody.

Dobrze było w zimie, kiedy kałuża zamarzała, teraz jest znacznie gorzej, gdyż każdy przejeżdżający tędy samochód — to fontanna wody i błota na przechodniów i znajdujące się tutaj pomieszczenia ślusarzy.

Ponieważ nie chodzi chyba o żadną większą awarię, a tylko o zwykłe zapchanie się ścieku, prosimy o szybkie działanie. Taka sytuacja absolutnie nie pasuje do ulicy Racjonalizatorów. ER.

W pierwszej dekadzie maja, do redakcji naszej gazety nadeszła kartka następującej treści:

—„Moc pozdrowień ze Szczecina — zasyła Wiskoziałów rodzina: Kowiel, Kłyszewski, Rogaczewski, Jaworski, Fafara, Falborski, Smoleński, Fludzińska.

Notował: Bolesław Bar



# wiadomości Sportowe

## Tylko jeden punkt ze Ślązą

Chociaż w tytule napisaliśmy „tylko — jeden punkt ze Ślązą” uważamy, że wynik 1:1 na własnym boisku z trzecią drużyną w tabeli to dużo, jak na aktualną jedenastkę Dolnoślązaka.

Wrocławianie to nie tylko trzecia drużyna tabeli ale najlepsza drużyna ligi okręgowej na wiosnę, która w siedmiu spotkaniach przegrała tylko z Pafawagiem 0:1, odnosząc poza remisem z Dolnoślązakiem jeszcze pięć zwycięstw: 1:0 z Bielawianką, 2:1 z Lechią Dzierżoniów, 2:0 z Górnikiem Ib Wałbrzych, 3:1 z Polonią Świdnica i 4:0 z Turowem. Śląza zrobiła też największy krok naprzód, awansując z ósmego miejsca w jesieni, na aktualnie trzecie.

Spotkanie Dolnoślązak — Śląza dopiero przy końcu było nieco ciekawsze, od początku jednak nie mogło zadowolić kibiców. Było wiele niecelnych podań po obu stronach, przy końcu zaś spotkania za dużo fauli.

W naszej drużynie nie było ani ataku ani pomocy i jedyne zagrożenie bramki przeciwnika, to rzuty wolne i rogi strzelane przez Żarczyńskiego, który był też autorem jedynej bramki Dolnoślązaka. Chociaż kibice narze-

kają, że Żarczyński jest powolny i za mało ambitny w walce o piłkę, co zresztą nie mijają się z prawdą, jest on w tej chwili w naszej drużynie jedynym napastnikiem, który może strzelić bramkę.

Dolnoślązak w meczu ze Ślązą grał w następującym zestawieniu:

Piątek — Wochna, Stefańczyk-Judka, Osiński — Węgrzyn II, Foks, Węgrzyn II — Rokiciński, Rogala, Żarczyński.

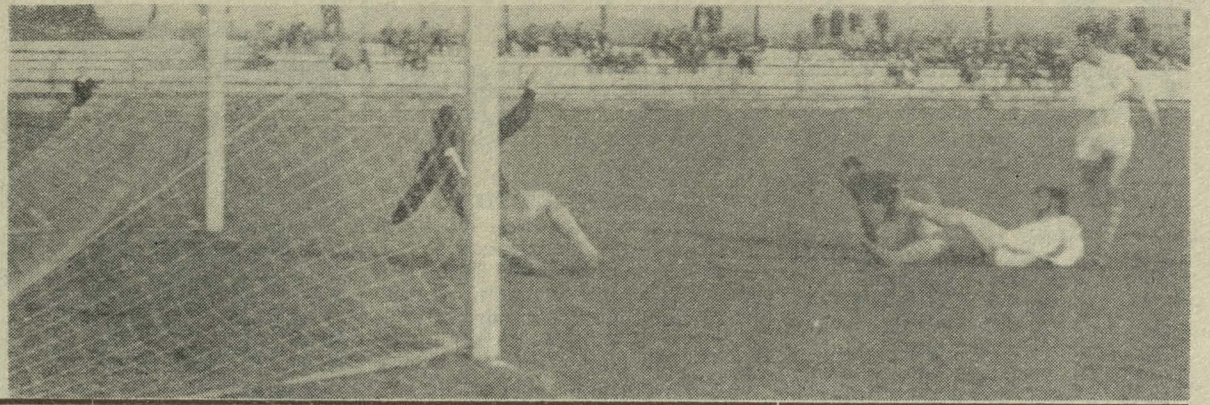
Po przerwie Węgrzyna II zastąpił Ferenc a przy końcu spotkania w miejsce Węgrzyna I wszedł Jabłoński.

Niestety, nasi najmłodsi nie wykazują na razie żadnych postępów. Chyba cofnął się w rozwoju Ferenc, który uważany był już w jesieni za pewny punkt naszego składu, bracia Węgrzynowie niepotrzebnie próbują wdać się w pojedynki z doświadczonymi piłkarzami przeciwnika, co z reguły kończy się utratą piłki.

Od 4 kwietnia br. nasza jedenastka okupuje czternaste miejsce w tabeli i nic na razie nie wskazuje na to, że się jej uda to miejsce szybko opuścić.

Stanisław Kozar

Tak padła bramka dla PKS Odry w pierwszym tegorocznym spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej Dolnoślązak — PKS Odra 2:1.



Fot. J. Chrobak



Nr 2 MAJ 1971 R. Rok I

### Sylwetki aktywistów

FRANCISZEK KŁYSZEWSKI wiceprzewodniczący do spraw robotniczych w Zarządzie Zakładowym ZMS, pracę w Celwiskozie podjął w 1961 roku na stanowisku prasowacza bel. Obecnie pracuje jako aparatowy produkcji doświadczalnej. Jest przewodniczącym Związkowej Rady Oddziałowej w Zakładowym Laboratorium Badawczym, z ramie-

nia egzekutywy POP opiekuje się Kołem ZMS Wytwórni Włókien Celulozowych, którego przez dłuższy czas był przewodniczącym. Franek jest jednym z wyróżniających się działaczy społecznych, czego dowodem mogą być m.in. nadane mu odznaki: Srebrna Honorowa Odznaka Związku Zawodowego Chemików i srebrna „Za zasługi dla Dolnego Śląska”. Niemal wszystkie poczynania zakładowej organizacji młodzieżowej odbywają się przy jego udziale. IES

### Niepokojące zjawisko

Z reporterskiego obowiązku donieść musimy, że zasygnalizowano nam dość poważne i niepokojące zjawisko, które jakoby i w naszym zakładzie się szerzy. Chodzi o t. zw. chłopców na posyłki, automatów ustawionych przez średni dozór techniczny, w pozycji „przynies, wynies, pozamiataj” którym podcina

się skrzydła, zanim jeszcze zdąży się uodpornić.

Ponieważ sądzimy, że jedynie nieuzasadniona obawa przed ewentualnymi represjami, powstrzymuje tych młodych przed otwartym wystąpieniem przeciwko konkretnym osobom — przypominamy, że i w prasie zakładowej obowiązuje zasada pełnej dyskrecji. Oczywiście na anonimy nie będziemy odpowiadali, ale we wszystkich pozostałych przypadkach możemy liczyć na naszą reakcję i pomoc. IS

### Wydarzenie miesiąca

Wydarzeniem miesiąca były oczywiście przygotowania do obchodów Święta Pracy, uwieńczone pochodem 1-majowym. Szyk ZMS-owskiej kolumny Celwiskozy opracowywał cały sztab aktywistów Zarządu Zakładowego, przy wydatnej pomocy

kolegów z dekoratorni. Skromność nie pozwala nam szerzej rozwozić się nad tym tematem, ale podobno wypadliśmy niezle.

Po oficjalnych uroczystościach nieliczni szczęśliwcy mieli okazję pojechać do Szczecina, na zaproszenie M.S. „Jelenia Góra”. Ta atrakcyjna wyprawa potwierdziła raz jeszcze, jak serdeczne więzy łączą marynarzy ze społeczeństwem miasta, które dało swoje imię statkowi.

### Śmiechu warte

Pięknie wyglądał nasz zakład, już w przededniu majowego święta i dużo trudu w to włożono.

Dlaczego jednak maszt z flagą obok budynku wytwórni włókien celulozowych, aż dziewięciu robotników ustawiało przez 45 minut?

Jedna dniówka na jeden maszt, to chyba lekka przesada, prawda?

### Korespondenci ZMS piszcie do nas!

### Co w organizacji piszczy?

Zakończył się plebiscyt na najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Nazwiska laureatów już znamy, począwszy od poprzedniego numeru na łamach

Przy końcu pakowania okazuje się, że walizka się nie domyka. W ostatniej więc chwili, już kiedy taksówka zajędzie przed dom, udaje ci się, przy pomocy całej rodziny, na siłę, domknąć walizkę.

I nareszcie, nie tylko z tą walizką, ale jeszcze z całym szeregiem różnej wielkości toreb i torebeczek, pakunków i pakunczków — wyruszasz w przedostatni etap dalekiej podróży — na wczasy, po słońce — do Ustki.

Na placu przed zakładową stołówką, chociaż na twarzach uśmiechy, panuje ogólne zdenerwowanie.

— Ciekaw jestem, jakie miejsce dostaniemy w autobusie? Czy przy oknie? Czy czasem nie będzie za bardzo trzęsło? I czy będzie można wygodnie wyciągnąć nogi?

Tłum więc zafaluje, kiedy wreszcie zajadą zakładowe autobusy.

### Władysław Wieczorek

Władysław Wieczorek — ubiegłoroczny zwycięzca plebiscytu na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży, nie zdołał w tym roku obronić swojego pierwszeństwa, ale zajęcie drugiego miejsca w tym roku to również sukces, który być może zdopinguje go do dalszej walki o pierwszeństwo w roku przyszłym.

Starszy mistrz rejonu czwartego, bezpośrednio kieruje trzema brygadami: oświetlenia zewnętrznego, telefoniczną i ładownią wózków akumulatorowych. W brygadach tych 70% to młodzież, która jest pełną uznania dla poczynania swego mistrza.

Wszystkie brygady odznaczone są Srebrnymi Odznakami BPS. Władysław Wieczorek jest I sekretarzem POP Działu Głównego Energetyka i dowódcą plutonu łączności w Zakładowym Oddziale Samoobrony.

Pracę w Celwiskozie podjął w roku 1951 jako elektromonter, potem został brygadziwą. W międzyczasie ukończył technikum elektryczne.

Roman Piotrowski

„Wspólnego Celu” podajemy ich sylwetki. Cała organizacja składa im za naszym pośrednictwem szczerze gratulacje i życzenia dalszej, owocnej współpracy z młodzieżą.

16-18 kwietnia br. część młodzieży naszych zakładów wzięła udział w tradycyjnej już wycieczce do Krakowa, Nowej Huty, Wieliczki, Zakopanego i Oświęcimia, zorganizowanej z inicjatywy ZZ ZMS i KTR. Poza miłymi wrażeniami, uczestnicy tej eskapady przywieźli raczej smutną wiadomość, że znacznie podskoczyły opłaty za zwiedzanie niektórych obiektów.

Pierwszomajowe przygotowania w poszczególnych Kołach ZMS objawiły się na zewnątrz nowym wystrojem gablotek. Nawet Koło Wytwórni Włókien Celulozowych zdążyło na czas, chociaż ostatni szlif miało miejsce dopiero 30 kwietnia o godz. 14.30!

Redakcja naszej rubryki pragnie w tym miejscu przekazać miłym paniom z rachuby gorące podziękowanie za dotychczasową pomoc, jaką niejednokrotnie okazywały Zarządowi Zakładowemu ZMS. Jednocześnie wyjaśniamy, że nie nasza to wina, iż nie wszyscy obdarzeni się poczuciem humoru i z przysłówiowej igły robią widły, bo przecież drobne pomyłki każdemu się zdarzają.

Wczasy zaczynają się jednak nie od tego momentu, kiedy już siedzimy na swoich miejscach w autobusie, ale kiedy pan Feliks lub pan Wacław dadzą sygnał do odjazdu.

Wszyscy oddechamy z ulgą: nareszcie...

To nic, że przed nami daleka droga, że w nocy nie będzie się można wygodnie położyć — jedziemy przecież na wczasy do Ustki. Będziemy pełne dwa tygodnie z dala od domu i zakładu.

W Ustce — interesować nas będą dwie główne sprawy: czy jutro będzie pogoda i czy się będzie można opalać.

Kiedy słońce pięknie świeci, kiedy śpieszysz się codziennie na plażę, możesz nawet nie zauważyć, że na śniadanie za często jest ser, i że na obiad dzisiaj był znowu halibut. Jesteś zresztą tak zadowolony, z życia, że nie mówisz halibut, tylko halibucik. Zdrobniale.

Ludwik Stanisławowicz

## MAJOWY QUIZ

„Wspólnego Celu”, Biblioteki Beletrystycznej i Komisji K. — O.

każde pytanie dajemy trzy odpowiedzi, chodzi o to aby wybrać które z nich są trafne. Rozwiązania naszego quizu należy składać w redakcji do 10 czerwca br. Wśród czytelników, którzy zdołają największe ilości punktów (za każdą trafną odpowiedź liczymy 1 pkt.) rozlosowane zostaną trzy nagrody — biblioteczki wartości 300 zł, 250 zł i 200 zł.

Zamieszczamy dzisiaj drugi odcinek naszego quizu majowego, organizowanego z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy przez Komisję Kulturalno-Oświatową Rady Zakładowej, Związkową Bibliotekę Beletrystyczną i redakcję „Wspólnego Celu”. Przypominamy, że w trzech majowych numerach naszej gazety, zamieścimy łącznie dziewięć pytań. Na

PYTANIE 4: Którą z wymienionych niżej trzech książek, napisał Władysław Machejek?

„Nikt nie jest winien”, „Rano przeszedł huragan”, „Najpiękniej umiera gałąź”.

PYTANIE 5: Który z wymienionych niżej pisarzy brał udział w naszym zakładzie w spotkaniu z czytelnikami?

Wacław Korabielewicz, Jan Gerhard, Lucjan Wolanowski.

PYTANIE 6: Która z wymienionych niżej inicjatyw naszej gazety jest najstarsza?

- Zawody wędkarskie o puchar przechodni „Wspólnego Celu”
- Puchar 1-Majowy
- „Złote Pióro”

(Złe odpowiedzi skreślić!)

Imię i nazwisko wypełniającego .....

## ryzyki i pomysły

Pod redakcją J. NAWOJSKIEGO ARYTMOGRAF

Po odganiu klucza pomocniczego, w miejsce liczb poda-

13	14	17	6	15	9
15	18	5	8	13	4
8	11	12	11	9	2
4	9	7	12	5	16
18	13	1	5	10	19
15	14	17	18	15	14
1	4	18	BHP		

nych na rysunku, podstawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać przy tym należy, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe liczby.

Klucz pomocniczy:

1. przenikliwie zimno — 17 — 9 — 2 — 3,
2. japoński grosz — 15 — 6 — 11,
3. materiał wybuchowy — 13 — 14 — 12 — 4 — 8,
4. ludowy instrument dęty — 5 — 19 — 5 — 18,
5. na ryby — 16 — 7 — 5 — 10 — 1.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie arytmografu z numeru 9 naszej gazety:

Hasło: „Przestrzeżenie przepisów bhp obowiązkiem każdego pracownika”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała M. Kalemba.

## Felietonik

To są na pewno — najprzyjemniejsze w roku wtorki — dla naszych pracowników.

Już od rana odbywa się w domu generalne pakowanie. Co chwila słyszysz ostrzeżenie: „tylko nie zapomnij”... Nie zapomnij szczoteczki do zębów, nie zapomnij soli, bo jak będziesz jadł w autobusie jajka bez soli itp.

Małżonka z góry zaznacza, że w tym roku nie weźmie tyle rzeczy co w roku ubiegłym.

Z przerażeniem jednak patrzy, jak co chwila do walizki wędruje inna sukienka, inna bluzeczka — bo jak wiadomo w Ustce pogoda zmienna i trzeba mieć strój na każdą okazję.